

Sygn.akt III AUa 810/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Teresa Suchcicka (spr.)

Sędziowie: SA Sławomir Bagiński

SO del. Grażyna Załęska-Bartkowiak

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie 15 marca 2018 r. w B.

sprawy z odwołania S. M.

przy udziale zainteresowanego (...) sp. z o.o. z siedzibą w N.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia

na skutek apelacji S. M.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 7 września 2017 r. sygn. akt IV U 69/16

I. oddala apelację,

II. zasądza od S. M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznego Oddział w O. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję,

III. przyznaje od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Olsztynie) na rzecz radcy prawnego E. S. - kuratora (...) sp. z o.o. z siedzibą w N. 295,20 (dwieście dziewięćdziesiąt pięć i 20/100) złotych tytułem wynagrodzenia, w tym 23% podatku od towarów i usług.

SSO del. Grażyna Załęska-Bartkowiak SSA Teresa Suchcicka SSA Sławomir Bagiński

Sygn. akt III AUa 810/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30 września 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, że S. M. jako pracownik u płatnika składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w N. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od dnia 22 lipca 2010r. W ocenie organu rentowego w stosunku prawnym łączącym (...) Sp. z o.o. w N. w okresie od 22 lipca 2010 r. brak było elementu podporządkowania pracowniczego, albowiem wnioskodawca wykonywał jedynie zadania związane z zarządzaniem spółką, w istocie

sprawował nadzór właścicielski nad spółką. Umowa o pracę została zawarta z wnioskodawcą jedynie dla pozorów, a sytuacja finansowa spółki nie uzasadniała możliwości zatrudnienia wnioskodawcy na stanowisku prezesa.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył wnioskodawca S. M. zarzucając jej błąd w ustaleniach faktycznych polegający na wadliwym przyjęciu, że ubezpieczony nie był faktycznie podporządkowany zgromadzeniu wspólników (...) Sp. z o.o. w N. w okresie od dnia 22 lipca 2010 r., naruszenie art. 6 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 2 k.p., art. 22 § 1 k.p. przez błędne ustalenie, że ubezpieczony w okresie od 22 lipca 2010 roku nie pozostawał w stosunku pracy ze spółką, a co za tym idzie nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, wypadkowemu, naruszenie art. 61 § 4 kpa, art. 9 kpa, i art.10 § 1 kpa w zw. z art.123 usus. Podnosząc powyższe zarzuty odwołujący wniósł o uchylenie zaskarżonej decyzji, ewentualnie przekazanie sprawy organowi rentowemu do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu odwołania skarżący podkreślił, iż świadcząc pracę na rzecz (...) Sp. z o.o. w N. był podporządkowany Zgromadzeniu Wspólników. Wszystkie kluczowe decyzje były podejmowane, mimo dysproporcji udziałów, w uzgodnieniu z drugim wspólnikiem Z. P.. (...) spółka z o.o. była wspólnym przedsięwzięciem S. M. oraz Z. P., opartym na wzajemnym zaufaniu i szacunku udziałowców oraz postrzeganiu się jako partnerów w biznesie. Wnioskodawca świadcząc pracę na rzecz (...) liczył się ze zdaniem drugiego wspólnika i potrafił oddzielić funkcję głównego udziałowca od funkcji prezesa zarządu i związanego z tym zatrudnienia. Początkowo kondycja finansowa spółki była bardzo dobra, jednakże po ogłoszeniu upadłości przez (...), spółka utraciła płynność finansową o było bezpośrednią przyczyną złożenia przez ubezpieczonego wniosku o ogłoszenie upadłości (...). Od dnia 01 lipca 2010r., kiedy to Sąd Rejonowy umorzył postępowanie upadłościowe z uwagi na fakt, że uzyskane przez syndyka fundusze masy upadłości nie wystarczały na pokrycie kosztów dalszego postępowania, działalność spółki jest ograniczona, jedynym pracownikiem spółki jest skarżący, zajmuje się restrukturyzacją spółki, jej oddłużeniem. Wszystkie te decyzje były konsultowane ze Z. P.. Ponadto skarżący podkreślił, że drugiemu wspólnikowi przysługują takie same uprawnienia jak ubezpieczonemu, mimo posiadania tylko jednego udziału a istotą spółki jest wspólne dążenie do osiągnięcia wspólnego celu a nadto zgodnie z art.174 k.s.h. wspólnicy mają równe prawa i obowiązki, niedopuszczalne jest więc pomijanie zdania drugiego wspólnika, czy działanie na jego szkodę. Ostatecznie skarżący podniósł również, że postępowanie administracyjne poprzedzające wydanie zaskarżonej decyzji było prowadzone w sposób uwłaczający wszelkim przyjętym regułom.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. wniósł o oddalenie odwołania. W uzasadnieniu odpowiedzi na odwołanie organ rentowy powołał się na argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji, a nadto podkreślił, że wnioskodawca jest niemal jedynym wspólnikiem spółki, posiada większość udziałów, drugi wspólnik posiada 0,02 % udziałów. W tym stanie rzeczy nie można mówić o rzeczywistym podporządkowaniu pracownika względem pracodawcy, albowiem wnioskodawca nie miał obowiązku stosowania się do poleceń pracodawcy. S. M. w rzeczywistości nie wykonywał pracy w rozumieniu art. 22 k.p., a spółka nie miała potrzeby zatrudniać wnioskodawcy, zwłaszcza że zawarcie umowy o pracę nastąpiło bezpośrednio po umorzeniu przez sąd postępowania upadłościowego (...) Sp. o.o. z uwagi na brak majątku spółki potrzebnego na koszty postępowania. Wnioskodawca nie wykonywał pracy w rozumieniu art. 22 k.p., a spółka nie miała potrzeby zatrudniać wnioskodawcy, na co wskazuje m.in. fakt, że od 2010 roku wnioskodawca był jedynym pracownikiem spółki, sytuacja finansowa spółki była bardzo trudna, nie świadczył on pracy w sposób ciągły i w okresie jego długotrwałych nieobecności nikt na jego miejsce nie został zatrudniony. Wnioskodawca nie wykazał również, że pobierał wynagrodzenie w wysokości 5.000 złotych miesięcznie, zaś sytuacja ekonomiczna spółki poddawała w wątpliwość możliwość wypłacenia wynagrodzenia w takiej wysokości. Wysokość ustalonego wynagrodzenia nie uległa zmianie, mimo obniżenia aneksem z dnia 20 czerwca 2011 roku wymiaru czasu pracy o połowę. Organ rentowy kwestionował także zawarcie umowy o pracę ze względów formalnych, albowiem w imieniu pracodawcy umowę tą zawarła pełnomocnik E. L., której pełnomocnictwa udzielił de facto S. M.. Umowa o pracę miała charakter pozorny i miała służyć głównie celom zasiłkowym, albowiem wnioskodawca był jednocześnie zatrudniony na stanowisku prezesa w trzech spółkach, w których był niemal wyłącznym udziałowcem.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2015 r., sygn. akt: IV U 4557/13, oddalił odwołanie (pkt I) oraz zasądził od S. M. na rzecz ZUS Oddział w O. kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Na skutek apelacji wywiezionej przez S. M., Sąd Apelacyjny Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku wyrokiem z dnia 23 grudnia 2015 roku, sygn.: III AUa 1024/15, uchylił zaskarżony wyrok, zniósł postępowanie i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Olsztynie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego złożona apelacja nie podlegała merytorycznemu rozpoznaniu z uwagi na stwierdzoną z urzędu nieważność postępowania o jakiej mowa w art. 379 pkt 2 k.p.c. W toku postępowania przed Sądem I instancji spółka (...) sp. z o.o. nie miała organu powołanego do jej reprezentowania. W spółce nie powołano rady nadzorczej, nie istniał też powołany uchwałą zgromadzenia wspólników pełnomocnik do reprezentowania spółki w sporze z członkiem zarządu. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia zalecił aby Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności zbadał zdolność występowania (...) sp. z o.o. Reprezentacja zainteresowanej spółki przez samego zainteresowanego jest bowiem wyłączona. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że być może w niniejszej sprawie zajdzie konieczność ustanowienia kuratora procesowego w trybie art. 69 k.p.c.

Postanowieniem z dnia 17 czerwca 2016r. Sąd Okręgowy w Olsztynie, na podstawie art. 69 k.p.c. w związku z art. 460 § 2 k.p.c. ustanowił dla zainteresowanej spółki (...) sp. z o.o. kuratora.

Ustanowiony dla zainteresowanej spółki kurator nie zajął stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 7 września 2017 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił odwołanie (pkt I), zasądził od S. M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. 540 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II) i przyznał ze Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Olsztynie) na rzecz kuratora zainteresowanej (...) Spółka z o.o. w N. 221,40 zł tytułem wynagrodzenia (pkt III).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy ustalił, że S. M. i Z. P. w dniu 13 grudnia 2001 r. zawarli umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą w N.. Organem uprawnionym do reprezentowania spółki był zarząd, w którego skład wchodził S. M. jako prezes zarządu. W okresie od 13 grudnia 2001 r. do 30 czerwca 2002 r. wnioskodawca posiadał 99 ze 100 udziałów, a w okresie od 1 lipca 2002 r. 6.160 z 6.161 udziałów. Spółka jako płatnik składek zgłaszała do ubezpieczenia około 40-60 ubezpieczonych, w tym w okresie od 1 lipca 2002 r. do 31 stycznia 2009 r. również S. M. jako osobę zatrudnioną na podstawie umowy o pracę.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że Sąd Rejonowy w Olsztynie w dniu 10 października 2008 r. ogłosił upadłość spółki, a postanowieniem z dnia 1 lipca 2010 r. umorzył postępowanie upadłościowe (...) sp. z o.o. w N., wskazując, że uzyskane przez syndyka fundusze masy nie wystarczają na pokrycie kosztów dalszego postępowania (sygn. akt V GUP 10/08). Spółka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w N. prowadziła działalność gospodarczą w zakresie produkcji wyrobów tartacznych. Biuro prezesa zarządu znajduje się w siedzibie spółki w miejscowości N. przy ul. (...). W tym samym pomieszczeniu swoje biuro miała B. K. (1) prowadząca działalność gospodarczą, w ramach której wydierzała od (...) sp. z o.o. w N. nieruchomości. Dnia 22 lipca 2010 r. spółka zawarła ze S. M. umowę o pracę na czas nieokreślony. Na jej podstawie wnioskodawca miał świadczyć pracę na stanowisku prezesa zarządu w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem w wysokości 5.000 złotych. Umowę w imieniu spółki podpisała pełnomocnik E. L.. W dniu 27 września 2010 r. S. M. został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę od dnia 22 lipca 2010 r. i był jedynym ubezpieczonym zgłoszonym przez płatnika składek do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie z pisemnym zakresem obowiązków do obowiązków S. M. jako prezesa zarządu należało wykonywanie powierzonych mu obowiązków w taki sposób, aby dążył on do maksymalizacji sprzedaży usług lub produktów osiągniętych przez daną spółkę, zwiększanie w znaczny sposób pozycji firmy na rynku, w tym zwiększanie jej wartości materialnej, zysków. Do jego obowiązków należało dbanie o bezpieczeństwo finansowe spółki, tak aby stale utrzymywała się na odpowiednim poziomie i nie dążyła do bankructwa, opracowanie strategii rozwoju firmy oraz rozplanowanie jej finansów, przygotowanie i realizacja kampanii reklamowej, zapewnienie odpowiednich zasobów ludzkich, opracowanie i wprowadzenie w życie motywacyjnych systemów wynagradzania pracowników.

W spornym okresie spółka nie prowadziła produkcji. S. M. zajmował się korespondencją spółki, kontaktami z podmiotami zewnętrznymi, w tym z dzierżawcą B. K. (1), z pomocą E. L. prowadzącej obsługę podatkowo-księgową spółki, sporządzał sprawozdania finansowe spółki, przewodniczył na Zgromadzeniach Wspólników. W okresie spornym parokrotnie w siedzibie spółki przebywał Z. P..

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że wnioskodawca w okresie od 15 grudnia 2010 r. do 19 czerwca 2011 r., od 23 sierpnia 2011 r. do 29 lutego 2012 r. i od 25 czerwca 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. oraz od 25 maja 2013 r. jest niezdolny do pracy w związku z chorobą. Dodatkowo w okresie od 1 marca 2012 r. do 31 maja 2012 r. i od 21 stycznia 2013 r. do 22 marca 2013 r. płatnik składek wykazał okres niezdolności do pracy usprawiedliwionej bez prawa do wynagrodzenia. W okresie nieobecności wnioskodawcy w pracy, nie została zatrudniona żadna inna osoba. W dniu 20 czerwca 2011 r. sporządzono aneks do umowy o pracę, zgodnie z którym zmniejszono wymiar czasu pracy wnioskodawcy z pełnego wymiaru czasu pracy do niepełnego wymiaru czasu pracy – 1/2 etatu. Spółka (...) sp. z o.o. w N. w 2010 r. uzyskała przychód w wysokości 31.276,14 złotych, w 2011 roku – 2012 roku przychód w wysokości po 30.000 złotych. W okresach tych uzyskiwała dochód z tytułu dzierżawy nieruchomości należącej do spółki w wysokości po 2.500 złotych miesięcznie.

S. M. za okres od 29 grudnia 2010 r. do 14 czerwca 2011 r., od 6 września 2011 r. do 20 lutego 2012 r., od 9 lipca 2012 r. do 28 września 2012 r., od 1 października 2012 r. do 25 grudnia 2012 r., od 29 czerwca 2013 r. do 31 sierpnia 2013 r. pobierał zasiłek chorobowy. Decyzją z dnia 28 października 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. zobowiązał S. M. do zwrotu nienależnie pobranego zasiłku chorobowego wraz z odsetkami w łącznej kwocie 79.264,67 złotych. Odwołujący jest również prezesem i większościowym udziałowcem dwóch innych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością – (...) i (...). Sąd podniósł, że w Sądzie Okręgowym w Olsztynie toczyły się dwie sprawy z odwołania skarżącego od decyzji ZUS w sprawie podlegania skarżącego ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w powołanych spółkach.

W świetle tak ustalonych okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie należało w pierwszej kolejności ustalić czy wnioskodawca jako niemal jedyny wspólnik sp. z o.o. może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy. Odnosząc się do powyższej spornej okoliczności sporu Sąd wskazał, że w okresie od 13 grudnia 2001 r. do 30 czerwca 2002 r. wnioskodawca posiadał 99 ze 100 udziałów tej spółki, a w okresie od 1 lipca 2002 r. 6.160 z 6.161 udziałów.

Sąd zważył, że zgodnie z art. 22 § 1 k. p. przez nawiązanie stosunku pracy, pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Elementami, bez istnienia których stosunek prawny nie może być uznany za stosunek pracy są więc: 1) osobiste wykonywanie przez osobę zatrudnioną pracy zarobkowej (za wynagrodzeniem), 2) na rzecz podmiotu zatrudniającego, a zatem "na ryzyko" socjalne, produkcyjne i gospodarcze (ekonomiczne) tego podmiotu, 3) w warunkach podporządkowania jego kierownictwu. Dla stwierdzenia, że podporządkowanie pracownika pracodawcy występuje w treści stosunku prawnego z reguły wskazuje się na takie elementy, jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa, co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm czasu pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, wykonywanie pracy zmianowej i stała dyspozycyjność, dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika.

Sąd I instancji przytoczył pogląd Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, który w wyroku z dnia 13 listopada 2013 r. (III AUa 358/13, LEX 1394157) podniósł, że o tym czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k. p. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Takie samo stanowisko zajął również

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 lutego 2010 r. w sprawie o sygn. akt II UK 204/09 (Lex numer 590241). Powyższe stanowisko jest już ugruntowane zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych jak i piśmiennictwie.

Dalej Sąd zważył, że inna jest charakterystyka podporządkowania pracowniczego osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych i zarządczych. O ile archetypem pracy podporządkowanej była prosta fizyczna praca, o tyle współcześnie wobec nowych warunków społeczno-gospodarczych, rozwoju techniki, organizacji pracy, teleinformatyki i innych pojęcie podporządkowania ewoluuje, aż po tzw. podporządkowanie autonomiczne, w którym pracownik otrzymuje jedynie zadania do wykonania, samodzielnie jednak decyduje o sposobie ich realizacji. Podobnie w przypadku osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych i zarządczych pracodawca ma wręcz prawo oczekiwać ich aktywności w zakresie sposobu pełnienia pracy, co jednak nie zmienia faktu, że osoby takie, pozostając związane wyznaczonymi regułami organizacji i funkcjonowania danego podmiotu, pracują w warunkach podporządkowania. W nowym systemie podporządkowania pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 września 1999 r., I PKN 277/99, OSNP 2001 Nr 1, poz. 18 i z dnia 9 września 2004 r., I PK 659/03, OSNP 2005 Nr 10, poz. 139, oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2007 r., III UK 70/07, OSNP 2008 nr 23-24, poz. 366). Przesłanka podporządkowania jest jedną z najistotniejszych konstytutywnych cech stosunku pracy i może istnieć wyłącznie w przypadku rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika. Inaczej rzecz ujmując, podporządkowanie pracownicze nie występuje wtedy, kiedy jedna i ta sama osoba wyznacza zadania pracownicze, a następnie sama je wykonuje i sama wypłaca sobie wynagrodzenie. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, wyrokach z dnia 25 lipca 1998 r., II UKN 131/98, z dnia 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, wykluczył możliwość, aby jedyny wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będący prezesem jej jednoosobowego zarządu, był zatrudniony w charakterze pracownika, gdyż stanowiłoby to wyraz niemożliwego pojęciowo podporządkowania „samemu sobie”. Prawo pracy zakłada zasadę oddzielenia kapitału oraz pracy, zaś podporządkowanie „samemu sobie” prowadzi do swoistej symbiozy pracy i kapitału. Znajduje to również swoje uzasadnienie w przepisie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, który na gruncie ubezpieczeń społecznych za osobę podlegającą obowiązkowi ubezpieczeń społecznych z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności uznaje wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Oznacza to, że z mocy ustawy posiadanie takiego statusu decyduje o podleganiu przez wspólnika ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej i wyłącza zawarcie umowy o pracę z własną spółką w celu objęcia ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pozostawiania w stosunku pracy.

Dalej Sąd zważył, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że „jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z o.o. co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje „wchłonięty” przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Inaczej mówiąc, tam gdzie status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje zdominowany przez właścicielski status wspólnika spółki z o.o. nie może być mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy wspólnika, który w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Jedyny wspólnik jest od pracodawcy (spółki z o.o.) niezależny ekonomicznie, gdyż - skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika - nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto dyktuje mu sposób działania, jako zgromadzenie wspólników.” (Wyrok Sądu Najwyższego z 11 września 2013 roku, II UK 36/11, LEX nr 1391783.) Judykatura Sądu Najwyższego również przyjmuje, że co prawda wspólnicy wieloosobowych spółek z o.o. mogą wykonywać zatrudnienie na podstawie umów o pracę zarówno w charakterze członków zarządu, jak i na stanowiskach wykonawczych, gdyż w takiej sytuacji wspólnika nie można traktować, jako podmiotu, którego praca polega na obrocie jego własnym kapitałem (por. wyroki z dnia 16 grudnia 2008 r., I UK 162/08, i z dnia 9 czerwca 2010 r., II UK 33/10, oraz wyrok z dnia 12 maja 2011 r., II UK 20/11, i powołane w nich orzeczenia), jednakże nie dotyczy to już sytuacji, gdy udział innych wspólników jest iluzoryczny. Taka konfiguracja oznacza bowiem połączenie pracy i kapitału, co wyklucza dopuszczalność nawiązania stosunku pracy z własną spółką i podleganie takiego wspólnika pracowniczym ubezpieczeniom społecznym, niezależnie od rodzaju czynności (wykonawcze czy zarządzające), jakie miałyby być realizowane w ramach umowy o pracę (por. wyroki z dnia

7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, LEX nr 599767 i z dnia 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, OSNP 2012, nr 17-18, poz. 225 i przytoczone w nich szeroko wcześniejsze orzecznictwo). Sąd wskazał także na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r. (II UK 266/11, G. Prawna (...), LEX nr 1215174), który wskazuje, że osoba, która jest właścicielem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik zatrudniony w charakterze doradcy zarządu spółki.

Sąd podniósł, że świadczenie pracy przez pracownika na rzecz pracodawcy to świadczenie przez niego pracy na cudzą rzecz. Tymczasem jak wynika z powyższych wskazań dopuszczenie do pracy właściciela, jako pracownika we własnym zakładzie oznacza pracę na własny rachunek i we własnym interesie. Istotą podporządkowania jest obowiązek pracownika wykonywania poleceń pracodawcy związanych z pracą a tak rozumiane podporządkowanie nie występuje w normalnym stanie rzeczy między pracodawcą a właścicielem prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa, zatrudnionym w charakterze pracownika, nawet gdyby powierzył ona zarząd innej osobie. Bowiem taki zarząd nadal pozostaje zależny od właściciela. W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że odwołujący, będąc prezesem jednoosobowego zarządu (...) spółki z o.o. i większościowym wspólnikiem nie podlegał jakimkolwiek podporządkowaniu, nawet tzw. autonomicznemu, gdyż w istocie sam sprawował nadzór właścicielski. Pozostały udziałowiec Z. P. nie był uprawniony do wydawania skarżącemu-prezesowi zarządu wiążących poleceń a ponadto biorąc pod uwagę status właścicielski skarżącego miał on głos decydujący i ostateczny we wszystkich sprawach związanych z działalnością spółki. W spółce nie było osoby władnej do wydania mu wiążących poleceń służbowych. W tym przypadku również nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, skoro do przesunięć majątkowych dochodzi w ramach majątku samego wspólnika. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że „swoista symbioza pracy wykonywanej w ramach stosunku pracy i kapitału jest sprzeczna z aksjologią prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, opartą zasadniczo na założeniu oddzielenia kapitału oraz pracy. W konsekwencji tam gdzie status wykonawcy pracy – pracownika- zostaje zdominowany przez właścicielski status wspólnika spółki z o.o. nie może być mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy takiego wspólnika, który nie pozostaje w pracowniczej relacji podporządkowania wobec samego siebie” (patrz uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 roku, II UK 357/09, OSNP 2011/19-20/258, LEX 987623).

W konkluzji Sąd podniósł, że kierownictwo pracodawcy przejawiać się powinno w rzeczywistym podporządkowaniu pracownika, w niniejszej sprawie podporządkowanie miało abstrakcyjny charakter z uwagi na fakt, że od 1 lipca 2002 r. wnioskodawca posiadał 6.160 z 6.161 udziałów.

Sąd Okręgowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności na podstawie analizy dokumentów oraz zeznań złożonych przez świadków, a przede wszystkim zeznań wnioskodawcy - prezesa zarządu zainteresowanej spółki - ustalił, iż wnioskodawca nie był podporządkowany organizacyjnie i służbowo zainteresowanej spółce. Żadna ze stron stosunku pracy nie przedstawiła dowodu świadczącego o prawdziwości tych twierdzeń, w szczególności potwierdzającego powierzenia przez spółkę wykonania konkretnych zadań członkowi zarządu oraz odbierania sprawozdań z ich realizacji. Wprawdzie wnioskodawca wspominał o przygotowywanych sprawozdaniach z pracy zarządu oraz projektach planów na przyszłość w sensie strategii, zakupu nowych maszyn, które w opinii skarżącego miały świadczyć o jego podporządkowaniu walnemu zgromadzeniu, jednakże żadne z powołanych dokumentów nie zostało zawnioskowane jako dowód w sprawie.

Jako nielogiczną i niezgodną z doświadczeniem życiowym Sąd Okręgowy ocenił argumentację odwołującego się, a mającą zobrazować sposób działania spółki i jego jako członka zarządu, w tym konsultowania podejmowanych decyzji z wspólnikiem mniejszościowym, jako okoliczności uzasadniających przyjęcie, że cecha jaką jest podporządkowanie organizacyjne i służbowe rzeczywiście występowała w łączącym go ze spółką stosunku prawnym. Powyższa teza nie znajduje oparcia w zebranych materiale dowodowym. Natomiast podkreślenia wymaga, że z zeznań świadków ponad wszelką wątpliwość wysuwa się twierdzenie, iż skarżący rzeczywiście wykonywał czynności prezesa zarządu spółki, jednakże żaden z przeprowadzonych dowodów nie prowadzi do uznania, iż skarżący oddzielił status wykonawcy pracy (pracownika) od statusu właściciela.

Sąd nie dał wiary zeznaniom S. M. w zakresie, w którym starał się ukazać Z. P. jako współnika zaangażowanego w działalność spółki, współdecydującego w procesie prowadzenia jej spraw, albowiem z zeznań Z. P. wynika w sposób bezsporny, że nie orientował się on kompletnie w sytuacji spółki. Co ważne, Z. P. na początku 2009 r. wyjechał za granicę, i nie był w stanie stwierdzić, czy produkcja w spółce, której jest współnikiem została wznowiona i jaka była jej kondycja finansowa, gdyż jak twierdził na ten temat nie rozmawiał z wnioskodawcą, nie wiedział czy i jaki osiągała dochód. Nie znał zakresu obowiązków S. M., nie wiedział kto opracował ten zakres. Nie miał żadnej wiedzy na temat wynagrodzenia wnioskodawcy. Wprawdzie twierdził, że wnioskodawca składał mu ustne sprawozdania z podejmowanych działań czy przeprowadzonych rozmów z kontrahentami, ale nie był w stanie wskazać tych kontrahentów. S. M. utrzymywał, że jako prezes zarządu realizował polecenia walnego zgromadzenia współników. Takie twierdzenie w realiach niniejszej sprawy, biorąc pod uwagę strukturę właścicielską spółki i brak zaangażowania drugiego współnika w prowadzenie spraw spółki, nie znalazło uznania Sądu Okręgowego. Sąd nie wykluczył, że wnioskodawca w spornym okresie kontaktował się ze Z. P.. Świadkowie B. K. (1), B. K. (2) kilka razy widzieli Z. P. w biurze spółki, słyszeli, że S. M. kontaktował się z nim telefonicznie. Świadkowie nie uczestniczyli w tych rozmowach, nie znali ich treści, obserwowali zachowanie współników w czasie kontaktów bezpośrednich i w ocenie tych świadków relacje panujące między nimi miały charakter koleżeński. Trudno w takiej sytuacji uznać, że wnioskodawca wykonywał polecenia Zgromadzenia Wspólników, podczas gdy realny wpływ na działania spółki miał jedynie on sam, a drugi z członków Zgromadzenia Wspólników nie dysponował nawet podstawową wiedzą odnośnie zasad funkcjonowania spółki, jej sytuacji finansowej, kierunków jej rozwoju. W tej sytuacji – zdaniem Sądu - nie można uznać, że Z. P. był równoprawnym decydem w sprawach wskazanej spółki. Nie miał on realnego wpływu na jej prowadzenie, ani na poczynania odwoływającego w tym zakresie.

Dalej Sąd wskazał, że wskazywane przez skarżącego okoliczności dotyczące jego relacji ze Z. P. nie mogą mieć decydującego znaczenia w tej sprawie. Podkreślenia wymaga fakt, że niewątpliwie zainteresowana spółka jest spółką kapitałową, która z chwilą wpisu do rejestru uzyskuje osobowość prawną. W konsekwencji do spółki z o.o. zastosowanie znajdzie tzw. teoria organów, zgodnie z którą osoba prawna działa poprzez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i opartym na niej statucie. Podstawową zasadą funkcjonowania spółek kapitałowych, stanowiącą o istocie spółki kapitałowej, jest to, iż spółka taka opiera swoją działalność nie na współnikach (tak jak w przypadku spółek osobowych, gdzie substratem spółki są osoby współników) a na kapitale. Należy podkreślić, że celem cytowanego w odwołaniu art. 174 k.s.h. nie jest ochrona równości współników, w takim znaczeniu jak przedstawia to skarżący. Z zasady równego i jednakowego traktowania współników wynika, iż prawa i obowiązki współnika, których zakres nie zależy od wartości (liczby) posiadanych udziałów, a które wynikają ze stosunku członkostwa, czyli tzw. praw korporacyjnych (np. prawo kontroli współnika, przeglądanie księgi udziałów, dostęp do księgi protokołów i uchwał współników, prawo do udziału w zgromadzeniu współników i zabierania na nim głosu, czy prawo do zaskarżania uchwał) przysługują współnikom w jednakowym stopniu, tzn. ich treść i zakres jest taki sam, w oderwaniu od wielkości ich udziału kapitałowego w spółce. Zakres praw i obowiązków współnika spółki z o.o. uzależniony jest natomiast od miernika kapitałowego w tym znaczeniu, że zakres praw i obowiązków współnika wyznaczony jest proporcjonalnie do jego udziałów w kapitale zakładowym. Równe traktowanie w zakresie praw i obowiązków wyraża się w tym przypadku w przyjęciu tej samej proporcji (stosunku) do wartości przysługujących współnikom udziałów w kapitale zakładowym, np. zakres uczestniczenia w zysku do podziału w stosunku do udziałów, obowiązek wniesienia i zwrot dopłat równomierny, wszystkim współnikom w stosunku do udziału, siły głosu – na każdy udział przypada jeden głos i inne, która zasadę równych praw i obowiązków odnosi do treści stosunku członkostwa w spółce, a zasadę równouprawnienia w takich samych okolicznościach według art. 20 k.s.h., do wykonywania przez spółkę wobec współników praw i obowiązków wynikających z takich stosunków. Podsumowując, równe traktowanie odnośnie praw i obowiązków współników spółki z o.o., należy odnosić do treści praw i obowiązków uczestników spółki z o.o., lecz nie do ich zakresu; zakres praw i obowiązków współnika wyznaczony jest wielkością jego kapitałowego uczestnictwa w spółce, tzn. zależy od wartości wniesionego przez niego wkładu na kapitał zakładowy spółki. Zakres uprawnień współnika w spółce jest proporcjonalny do jego udziału w kapitale zakładowym spółki, a zasada równości współników legitymizuje zasadę rządów większości (M. R., Zasada jednakowego traktowania udziałowców spółki kapitałowej, cz.

1, (...) 2005, Nr 1, s. 9 i n.). Zasadę jednakowego traktowania można uznać za korelat zasady rządów większości (por. uzasadnienie wyr. SN z 13.5.2004 r., V CK 452/03).

W niniejszej sprawie Sąd nie miał wątpliwości, że "rządy większości" sprawował skarżący, biorąc pod uwagę ilość posiadanych udziałów w kapitale zakładowym spółki. Co więcej również postanowienia umowy spółki wskazują, że de facto bez zgody skarżącego jako współnika, nie zostałyby podjęta żadna uchwała na zgromadzeniu współników, albowiem zgodnie z treścią paragrafu 35 umowy, uchwały współników zapadały bezwzględną większością głosów. Wprawdzie S. M. w spornym okresie wykonywał określone czynności w imieniu i na rzecz zainteresowanej spółki, kontaktował się z kontrahentami, przebywał w biurze spółki, co zgodnie przyznali przesłuchani świadkowie oraz utrzymywał kontakty ze Z. P. jako udziałowcem w sprawach spółki. W ocenie Sądu prace wykonywane przez wnioskodawcę na rzecz spółki nie były wykonywane w ramach pracowniczego zatrudnienia. Odwołujący wyraźnie podkreślił w swoich zeznaniach, że jako prezes firmy wykonywał czynności mieszczące się w ramach zarządu spółką. Przyjmując nawet, że opinia Z. P. miała dla niego znaczenie w kontekście funkcjonowania spółki, to ostatecznie to skarżący skupiał pełnię władzy w spółce i miał realny wpływ na działanie spółki. Nie było rozdzielności wykonywanej pracy przez skarżącego, od kapitału spółki. Nie doszło do obciążenia pracodawcy ryzykiem działalności i nie wystąpiła cecha kierownictwa pracodawcy, która powinna przejawiać się w rzeczywistym podporządkowaniu pracownika innemu podmiotowi. W niniejszej sprawie podporządkowanie skarżącego zgromadzeniu współników miało abstrakcyjny charakter, który był przecież jednocześnie współnikiem większościowym, posiadającym 99% udziałów w spółce.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do przyjęcia aby uznać, że S. M. jako pracownik we wskazanej spółce z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 22 lipca 2010 r. i na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił odwołanie.

Na marginesie rozważań, w obliczu zarzutów sformułowanych w odwołaniu a dotyczących naruszenia przepisów kodeksu postępowania administracyjnego podkreślenia wymaga fakt, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych postępowanie sądowe nie stanowi prostej kontynuacji postępowania administracyjnego, bowiem tylko w wyjątkowych wypadkach kontrola sądowa decyzji organu rentowego przeprowadzana jest przez pryzmat przepisów kodeksu postępowania administracyjnego. Zasadę posiłkowego stosowania kodeksu postępowania administracyjnego w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych wyrażono w art. 180 k.p.a. Zgodnie z art. 180 § 1 k.p.a. w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych stosuje się przepisy kodeksu, chyba że przepisy dotyczące ubezpieczeń ustalają odmienne zasady postępowania w tych sprawach. Jak stanowi art. 181 k.p.a., organy odwoławcze właściwe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych określają przepisy odrębne; do postępowania przed tymi organami stosuje się odpowiednio przepis art. 180 § 1 k.p.a. Treść tego przepisu z jednej strony oznacza przyznanie pierwszeństwa w sprawach z ubezpieczeń społecznych przepisom szczególnym, z drugiej zaś wskazuje, że postępowanie odwoławcze toczy się, poprzez zastosowanie art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (j.t. Dz.U. 2015r., poz. 121), na zasadach i w trybie określonym w kodeksie postępowania cywilnego. Przepis art. 1 k.p.c. zawiera definicję sprawy cywilnej, która jest sprawą wynikającą ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz z prawa pracy. W rozumieniu tego przepisu (formalnoprawnym znaczeniu) sprawami cywilnymi są również sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, a więc sprawy, w których wniesiono odwołanie od decyzji organów rentowych (art. 477⁹ k.p.c.), do których przepisy kodeksu postępowania cywilnego stosuje się z mocy ustaw szczególnych. Od momentu wniesienia odwołania do sądu rozpoznawana sprawa staje się sprawą cywilną, podlegającą rozstrzygnięciu wedle reguł właściwych dla tej kategorii. Odwołanie pełni rolę pozwu (wyrok SN z dnia 19 czerwca 1998 r., II UKN 105/98, postanowienie SN z dnia 29 maja 2006 r. I UK 314/05). Jego zasadność ocenia się zatem na podstawie właściwych przepisów prawa materialnego. Postępowanie sądowe, w tym w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania. Z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu

administracyjnego (uchwała SN z dnia 21 listopada 1980 roku, III CZP 43/80, uchwała SN z dnia 27 listopada 1984 roku, III CZP 70/84, uchwała SN z dnia 21 września 1984 roku, III CZP 53/84), jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania. Naruszenie przepisów kodeksu postępowania administracyjnego nie stanowi przesłanki wzruszenia decyzji przez sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, więc także w tym aspekcie przepisy kodeksu postępowania administracyjnego nie są przez ten sąd stosowane. W związku z tym jest oczywiste, że wśród przewidzianych w art. 477⁹ § 3 k.p.c., art. 477¹⁰ § 2 k.p.c. i art. 477¹⁴ k.p.c. sposobów rozpoznania odwołania przez sąd nie przewidziano uchylenia decyzji, jak wnosił skarżący. Sąd pierwszej instancji albo oddala odwołanie, albo, uznając je za zasadne, zmienia zaskarżoną decyzję.

W zakresie kosztów zastępstwa procesowego, Sąd Okręgowy miał na uwadze obowiązującą zasadę odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.) oraz stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 20.07.2016 r. w sprawie II UZP 2/6, zgodnie z którym w sprawie istnienia bądź nieistnienia stosunku ubezpieczenia społecznego lub jego zakresu do niezbędnych kosztów procesu zalicza się wynagrodzenie reprezentującego stronę radcy prawnego, biorąc za podstawę zasądzenia opłaty za jego czynności z tytułu zastępstwa prawnego stawki minimalne, określone w paragrafie 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (stawki zależne od wartości przedmiotu sporu). Mając jednak na uwadze okoliczność, że odwołanie od zaskarżonej decyzji wpłynęło do Sądu Okręgowego w dniu 13 grudnia 2013 r., rozstrzygając o kosztach, w ocenie Sądu, należało uwzględnić również to, że skarżący mógł przewidywać, że koszty zostaną zasądzone zgodnie z praktyką przyjętą przed podjęciem ww. uchwały, tj. zgodnie ze stawkami minimalnymi przyjętymi w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Okoliczność ta w ocenie Sądu uzasadniała zastosowanie zasady słuszności z art. 102 k.p.c. i zasądzenie od strony przegrywającej spór na rzecz ZUS kosztów zastępstwa procesowego zarówno za I jak i II instancję odwoławczą zgodnie z paragrafem 9 ustęp 2 w związku z paragrafem 10 ustęp 1 punkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015r. poz.1804). O wynagrodzeniu kuratora ustanowionego z urzędu dla zainteresowanej spółki Sąd orzekł na podstawie paragrafu 1 ustęp 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13.11.2013 r. (Dz.U. z 09.12.2013r. poz. 1476), biorąc przy tym pod uwagę nakład pracy kuratora (kurator nie składał pism procesowych, stawiał się na jednej rozprawie).

Apelację od powyższego wyroku wniósł S. M.. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1) mający wpływ na treść wyroku błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, że stosunek prawny łączący ubezpieczonego z (...) sp. z o. o. z siedzibą w N. nie posiada cech charakterystycznych dla stosunku pracy, w szczególności podporządkowania organizacyjnego i służbowego, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego, tj. z zeznań świadków oraz z przesłuchania ubezpieczonego, wynika, iż ubezpieczony faktycznie był podporządkowany zgromadzeniu wspólników spółki przy jednoczesnym występowaniu pozostałych elementów stosunku pracy;

2) naruszenie przepisów postępowania - art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób sprzeczny ze zgromadzonym materiałem dowodowym, a mianowicie:

a) błędnym uznaniu, że pomimo faktu, iż ubezpieczony w spornym okresie wykonywał określone czynności na rzecz spółki wchodzące w zakres jego obowiązków pracowniczych, to w ocenie Sądu I instancji ubezpieczony nie pozostawał w stosunku pracy ze spółką;

b) błędne uznanie, że ubezpieczony był jedynym udziałowcem spółki, a tym samym podporządkowywał się zdaniu wspólników mniejszościowych, w sytuacji kiedy z zeznań świadka Z. P., których w tym zakresie Sąd I instancji nie uznał za niewiarygodne, wynikało, że niejednokrotnie ubezpieczony konsultował się ze wspólnikiem w sprawach związanych z funkcjonowaniem spółki;

3) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez zastosowanie tego przepisu, podczas gdy ubezpieczony nie był jedynym (...) sp. z o. o., a co za tym idzie - nie była to jednoosobowa sp. z o. o.;

4) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 2 oraz 22 § 1 Kodeksu pracy poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji uznanie, że ubezpieczony od dnia 22 lipca 2010 roku nie pozostawał ze spółką w stosunku pracy, a co za tym idzie - nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Mając na uwadze powyższe naruszenia skarżący wnosił o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt I i II polegającą na zmianie zaskarżonej decyzji i uznaniu, że ubezpieczony w spornym okresie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę w (...) sp. z o. o. z siedzibą w N.;

2) zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu, albowiem prezentowane w niej zarzuty nie znalazły potwierdzenia w materiale sprawy.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Apelacyjny podziela w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu pierwszej instancji, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720).

Prawidłowa wykładnia prawa materialnego wymaga uprzednio poprawnego ustalenia okoliczności faktycznych. Stąd też w pierwszej kolejności należy ocenić zarzut naruszenia przepisu art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dowolną ocenę dowodów, czego skutkiem było – zdaniem skarżącego - dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie, polegających na uznaniu, że umowa o pracę zawarta pomiędzy S. M., a (...) sp. z o. o. z siedzibą w N. nie była czynnością, której wynikiem został nawiązany stosunek pracy.

Zgodnie z powołanym wyżej przepisem art. 233 § 1 k.p.c. wiarygodność i moc dowodów Sąd ocenia według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (vide SN w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00. Zaakcentować jednocześnie trzeba, że zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów może polegać tylko na podważeniu podstaw tej oceny ze wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (wyrok SN z dnia 15 kwietnia 2004 r., sygn. akt IV CK 274/03. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, jedynie bowiem to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania

swobodnej oceny dowodów. Na płaszczyźnie procesowej skuteczność zarzutu dokonania przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych uzależniona jest od wykazania, iż Sąd ten wadliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał, a tym samym naruszył art. 233 § 1 k.p.c. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Skarżący wskazuje w apelacji na zeznania świadków oraz z przesłuchania ubezpieczonego, które wskazują, iż w owym stosunku prawnym występował element podporządkowania zgromadzeniu wspólników. Z twierdzeniem tym nie sposób się zgodzić.

Kwestią sporną w rozpoznawanej sprawie było istnienie tytułu do objęcia wnioskodawcy S. M. ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pozostawania w stosunku pracy w (...) Sp. z o.o. z siedzibą w N.. Warunki podlegania tym ubezpieczeniom określone zostały w przepisach art. 6 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Z ich treści wynika, że obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym podlegają osoby będące pracownikami, od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Definiujący pojęcie pracownika przepis art. 8 ust. 1 wymienionej ustawy stanowi, że pracownikiem jest osoba pozostająca w stosunku pracy z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a. Oznacza to, co prawidłowo przyjął Sąd pierwszej instancji, że tytułem ubezpieczeń społecznych wskazanych osób jest posiadanie statusu pracownika. W rezultacie, zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu posiadało ustalenie czy pomiędzy wnioskodawcą S. M. a płatnikiem składek (...) Spółką z o.o. w konsekwencji zawartej w dniu 13 grudnia 2001 r. umowy o pracę, został nawiązany stosunek pracy w rozumieniu art. 22 k. p.

Przepis ten stanowi, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Zgodnie z ukształtowanym i utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego przyjmuje się, że elementami, bez istnienia których stosunek prawny nie może być uznany za stosunek pracy są: 1) osobiste wykonywanie przez osobę zatrudnioną pracy zarobkowej (za wynagrodzeniem), 2) „na ryzyko” socjalne, produkcyjne i gospodarcze (ekonomiczne) podmiotu zatrudniającego, 3) w warunkach podporządkowania kierownictwu tego podmiotu (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., I PK 488/03, OSNP 2005 nr 10, poz. 135 oraz z dnia 20 marca 2008 r., II UK 155/07, LEX nr 465988 i orzeczenia w nich powołane).

Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjęć należy, że w rezultacie zawartej w dniu 13 grudnia 2001 r. umowy o pracę nie powstał stosunek prawny odpowiadający wskazanym kryteriom. Z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji wynika, że organem uprawnionym do reprezentowania spółki (...) był zarząd, w którego skład wchodził S. M. jako prezes zarządu. W okresie od 13 grudnia 2001 r. do 30 czerwca 2002 r. wnioskodawca posiadał 99 ze 100 udziałów, a w okresie od 1 lipca 2002 r. 6.160 z 6.161 udziałów. Spółka jako płatnik składek zgłaszała do ubezpieczenia około 40-60 ubezpieczonych, w tym w okresie od 1 lipca 2002 r. do 31 stycznia 2009 r. również S. M. jako osobę zatrudnioną na podstawie umowy o pracę. Sąd Rejonowy w Olsztynie w dniu 10 października 2008 r. ogłosił upadłość spółki, a postanowieniem z dnia 1 lipca 2010 r. umorzył postępowanie upadłościowe (...) sp. z o.o. w N., wskazując, że uzyskane przez syndyka fundusze masy nie wystarczają na pokrycie kosztów dalszego postępowania. Spółka (...) prowadziła działalność gospodarczą w zakresie produkcji wyrobów tartacznych. Biuro prezesa zarządu znajdowało się w siedzibie spółki w miejscowości N. przy ul. (...). W tym samym pomieszczeniu swoje biuro miała B. K. (1) prowadząca działalność gospodarczą, w ramach której wydierżawiała od (...) sp. z o.o. nieruchomości. Dnia 22 lipca 2010 r. spółka zawarła ze S. M. umowę o pracę na czas nieokreślony. Na jej podstawie wnioskodawca miał świadczyć pracę na stanowisku prezesa zarządu w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem w wysokości 5.000 złotych. Umowę w imieniu spółki podpisała pełnomocnik E. L.. W dniu 27 września 2010 r. S. M. został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę od dnia 22 lipca 2010 r. i był jedynym ubezpieczonym zgłoszonym przez płatnika składek do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Zgodnie z pisemnym zakresem obowiązków do obowiązków S. M. jako prezesa zarządu należało wykonywanie powierzonych mu obowiązków w taki sposób, aby dążył on do maksymalizacji sprzedaży usług lub produktów osiągniętych przez daną spółkę, zwiększanie w

znacznym sposobem pozycji firmy na rynku, w tym zwiększanie jej wartości materialnej, zysków. Do jego obowiązków należało dbanie o bezpieczeństwo finansowe spółki, tak aby stale utrzymywała się na odpowiednim poziomie i nie dążyła do bankructwa, opracowanie strategii rozwoju firmy oraz rozplanowanie jej finansów, przygotowanie i realizacja kampanii reklamowej, zapewnienie odpowiednich zasobów ludzkich, opracowanie i wprowadzenie w życie motywacyjnych systemów wynagradzania pracowników. W spornym okresie spółka nie prowadziła produkcji. S. M. zajmował się korespondencją spółki, kontaktami z podmiotami zewnętrznymi, w tym z dzierżawcą B. K. (1), z pomocą E. L. prowadzącej obsługę podatkowo-księgową spółki, sporządzał sprawozdania finansowe spółki, przewodniczył na Zgromadzeniach Wspólników. W okresie spornym parokrotnie w siedzibie spółki przebywał Z. P.. Wnioskodawca w okresie od 15 grudnia 2010 r. do 19 czerwca 2011 r., od 23 sierpnia 2011 r. do 29 lutego 2012 r. i od 25 czerwca 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. oraz od 25 maja 2013 r. był niezdolny do pracy w związku z chorobą. Dodatkowo w okresie od 1 marca 2012 r. do 31 maja 2012 r. i od 21 stycznia 2013 r. do 22 marca 2013 r. płatnik składek wykazał okres niezdolności do pracy usprawiedliwionej bez prawa do wynagrodzenia. W okresie nieobecności wnioskodawcy w pracy, nie została zatrudniona żadna inna osoba. W dniu 20 czerwca 2011 r. sporządzono aneks do umowy o pracę, zgodnie z którym zmniejszono wymiar czasu pracy wnioskodawcy z pełnego wymiaru czasu pracy do niepełnego wymiaru czasu pracy – 1/2 etatu. Spółka (...) w 2010 r. uzyskała przychód w wysokości 31.276,14 złotych, w 2011 roku – 2012 roku przychód w wysokości po 30.000 złotych. W okresach tych uzyskiwała dochód z tytułu dzierżawy nieruchomości należącej do spółki w wysokości po 2.500 złotych miesięcznie. S. M. jest również prezesem i większościovym udziałowcem dwóch innych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością – (...) i (...).

Przedmiotową umowę zawarto w dniu 13.12.2001 r. Wnioskodawca zawierając umowę dysponował 99 ze 100 udziałów, a w okresie od 1 lipca 2002 r. 6.160 z 6.161 udziałów. Okoliczności te mają zasadnicze znaczenie dla oceny, czy jedyny (lub niemalże jedyny) wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będący prezesem jej jednoosobowego zarządu, był zatrudniony w charakterze pracownika. Judykatura Sądu Najwyższego wyklucza możliwość, aby jedyny wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będący prezesem jej jednoosobowego zarządu, był zatrudniony w charakterze pracownika, gdyż stanowiłoby to wyraz niemożliwego pojęciowo podporządkowania „samemu sobie” (por. uchwałę z dnia 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, OSNAPiUS 1995 nr 18, poz. 227; wyroki: z dnia 25 lipca 1998 r., II UKN 131/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 465; z dnia 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, OSNAPiUS 2000 nr 4, poz. 159; z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09). Jak stwierdził Sąd Najwyższy w ostatnim z powołanych orzeczeń - „społeczny status wykonawcy pracy staje się dla danej osoby jedynie funkcjonalnym elementem jej statusu właściciela spółki, służąc kompleksowej obsłudze tego podmiotu, a więc do sytuacji w której dochodzi do swoistej symbiozy pracy i kapitału, sprzecznej z aksjologią prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, opartą co do zasady na założeniu oddzielania kapitału oraz pracy”. Rozpatrujący sprawę w I instancji Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, iż mimo zawarcia umowy o pracę, między stronami nie doszło do nawiązania stosunku pracy i wykonywania pracy w myśl przepisów kodeksu pracy, gdyż brak było faktycznego i rzeczywistego realizowania elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, tj. elementu podporządkowania. Sąd wyjaśnił, na czym polega podporządkowanie autonomiczne - dotyczące osoby zarządzającej zakładem pracy w imieniu pracodawcy, wskazując, iż może ono istnieć jedynie w przypadku rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika, tj. nie występuje w sytuacji, gdy jedna i ta sama osoba wyznacza zadania pracownicze a następnie je wykonuje.

O charakterze stosunku prawnego nie może bowiem decydować spełnienie niektórych bądź tylko jednego z jego elementów (świadczenie pracy). Trafnie Sąd Okręgowy wskazał, że w przypadku ubezpieczonego, nie występował istotny element stosunku pracy, jakim jest podporządkowanie kierownictwu zatrudniającego podmiotu, co oznacza możliwość wydawania poleceń, które są wiążące dla pracownika, jeżeli nie są sprzeczne z umową i prawem. Zgodnie z wyżej wskazaną definicją elementu podporządkowania jest jednym z niezbędnych elementów stosunku pracy. Musi on jednak występować nie tylko w sensie formalnym, ale również faktycznym. W sensie formalnym, gdzie spółka jako odrębny podmiot zawiera umowę o pracę z osobą fizyczną taki element podporządkowania występuje, natomiast w sensie faktycznym nie występuje, gdyż rzeczywiste decyzje za tę spółkę podejmuje ta sama osoba fizyczna. Nie można zatem mówić o występowaniu elementu podporządkowania w takiej sytuacji. Prezes zarządu byłby bowiem podporządkowany samemu sobie. Co za tym idzie, brak występowania tego konstytutywnego elementu stosunku pracy

powoduje niedopuszczalność zawarcia umowy o pracę, a w stosunku do już zawartych umów stanowi o jej nieważności (art. 58 k.c. w zw. z 300 k.p. w zw. z 22 k.p.).

Warunek ten nie jest spełniony w sytuacji występowania tej samej osoby fizycznej równocześnie w kilku różnych rolach, a mianowicie w roli większościowego udziałowca (S. M. posiadał 6.160 udziałów o łącznej wartości 6.160.000 zł, zaś Z. P. posiadał 1 udział o wartości 1.000 zł, co stanowiło niespełna 0,02% ogółu udziałów), a więc większościowego właściciela kapitału, w tym też prezesa zarządu spółki oraz w charakterze pracownika spółki, którego obowiązki w istocie pokrywają się z zadaniami należącymi do zarządu spółki.

Zauważyć w tym miejscu należy, że omawiana problematyka, na tle analogicznych okoliczności faktycznych była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 11 września 2013 r., II UK 36/13 (LEX nr 1391783), gdzie stwierdzono, że „Jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z o.o. co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje „wchłonięty” przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Inaczej mówiąc, tam gdzie status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje zdominowany przez właścicielski status wspólnika spółki z o.o. nie może być mowa o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy wspólnika, który w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Jedyny wspólnik jest od pracodawcy (spółki z o.o.) niezależny ekonomicznie, gdyż - skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika - nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto dyktuje mu sposób działania jako zgromadzenie wspólników”.

Taki stan rzeczy, jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu pierwszej instancji, nieuchybających, wbrew zarzutowi apelacji, wymogom wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c., ma miejsce w rozpoznawanej sprawie. Zarzuty apelacji zmierzały do wykazania, że faktycznie, mimo posiadania niemalże 100 % udziałów S. M. przez 99% czasu wykonywał swoje zadania jako pracownik, natomiast pozostały niecały 1% jako właściciel w trakcie walnych zgromadzeń.

W ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowo Sąd Okręgowy ustalił, że żadna ze stron stosunku pracy nie przedstawiła dowodu potwierdzającego powierzenia przez spółkę wykonania konkretnych zadań członkowi zarządu oraz odbierania sprawozdań z ich realizacji. Z zeznań świadków wynikało, iż skarżący wykonywał czynności prezesa zarządu spółki, jednakże żaden z przeprowadzonych dowodów nie prowadził do uznania, iż skarżący oddzielił status wykonawcy pracy (pracownika) od statusu właściciela. W spółce nie było osoby, która wykonywałaby czynności w imieniu pracodawcy w stosunku do „pracownika” S. M.. Wnioskodawca jako prezes sam decydował o swoim czasie pracy. Nie powadzono ewidencji jego czasu pracy. Szablonowy zakres obowiązków prezesa opracowało biuro rachunkowe. Nie przedstawiono żadnego wiarygodnego dowodu, aby wnioskodawca rozliczał się przed kimś z wykonywania zadań. Wynagrodzenie rzekomo (nie przedstawiono żadnego dowodu na tę okoliczność) wypłacał sobie sam. W okresie długotrwałych nieobecności, nie zatrudniano nikogo na jego miejsce. Prawidłowo – wbrew zarzutom apelacji - Sąd I ocenił zeznania świadka Z. P., iż nie orientował się w bieżących sprawach spółki i nie miał realnego wpływu na decyzje dotyczące zarządzania spółką. Decyzje te były bowiem w istocie podejmowane samodzielnie przez S. M.. Podleganie zgromadzeniu wspólników, na które powołuje się wnioskodawca, z uwagi na jego skład, miałyby zresztą charakter sztuczny. Z powyższych względów nie można mówić, iż S. M. zarządzał spółką w ramach stosunku pracy, a w konsekwencji aby podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu zgodnie z 8 ust. 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Przeciwnie, w myśl art. 8 ust. 6 pkt 4 tejsze ustawy, był wyłączony z tego ubezpieczenia.

Nie ma też racji autor apelacji twierdząc, że podległość S. M. wobec pracodawcy - Spółki wyrażała się w respektowaniu uchwał wspólników i w wypełnianiu obowiązków określonych w Kodeksie spółek handlowych ciążących z jednej strony na Spółce, z drugiej zaś na członku zarządu. Skarżący nie zaprzeczają ustaleniom Sądu pierwszej instancji, że S. M. od 13 grudnia 2001 r. do 30 czerwca 2002 r. wnioskodawca posiadał 99 ze 100 udziałów tej spółki, a w okresie od 1 lipca 2002 r. 6.160 z 6.161 udziałów - wnioskodawca również był członkiem jednoosobowego zarządu tej spółki. W takim zaś przypadku nie ma zastosowania teoria autonomicznego podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy, która polega na tym, że pomimo formalnego braku osoby przełożonej, pod kierownictwem której wykonywana jest praca, stosunek ten nie traci cech stosunku pracy z uwagi właśnie na

fakt podlegania pracodawcy-spółce, uchwałom wspólników i wypełnianiu obowiązków wynikających z przepisów prawa dotyczących danej spółki. Model autonomicznego podporządkowania z pewnością nie dotyczy sytuacji, w której „autonomicznie podporządkowany” miałby być podporządkowany w istocie własnym decyzjom formalnie podjętym jako uchwały wspólników. Udziały własnościowe dawały wnioskodawcy status wspólnika dominującego, a w konsekwencji to on samodzielnie decydował w sprawach istotnych dla Spółki.

Reasumując, brak jest podstaw do uznania, iż S. M. zarządzał spółką w ramach stosunku pracy a w konsekwencji, aby podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu zgodnie z art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W konsekwencji podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego nie mógł być uznany za zasadny. W sposób analogiczny, zdaniem Sądu odwoławczego, ocenić należało zarzut dotyczący naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 1 i innych ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Skoro bowiem w zawarta w dniu 13.12.2001 r. umowa o pracę, nie spowodowała zaistnienia stosunku pracy jako tytułu ubezpieczeń społecznych, to prawidłowo Sąd Okręgowy, nie naruszając wymienionych wyżej przepisów oddalił odwołanie wnioskodawcy.

Mając te wszystkie względy na uwadze i na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną. O kosztach postępowania za II instancję orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c. zasądzając od S. M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. 240 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz przyznając ze Skarbu Państwa na rzecz kuratora (...) Sp. z o.o. 295,20 zł tytułem wynagrodzenia, w tym 23% podatku od towarów i usług.

SSA Sławomir Bagiński SSA Teresa Suchcicka SSO del. Grażyna Załęska-Bartkowiak